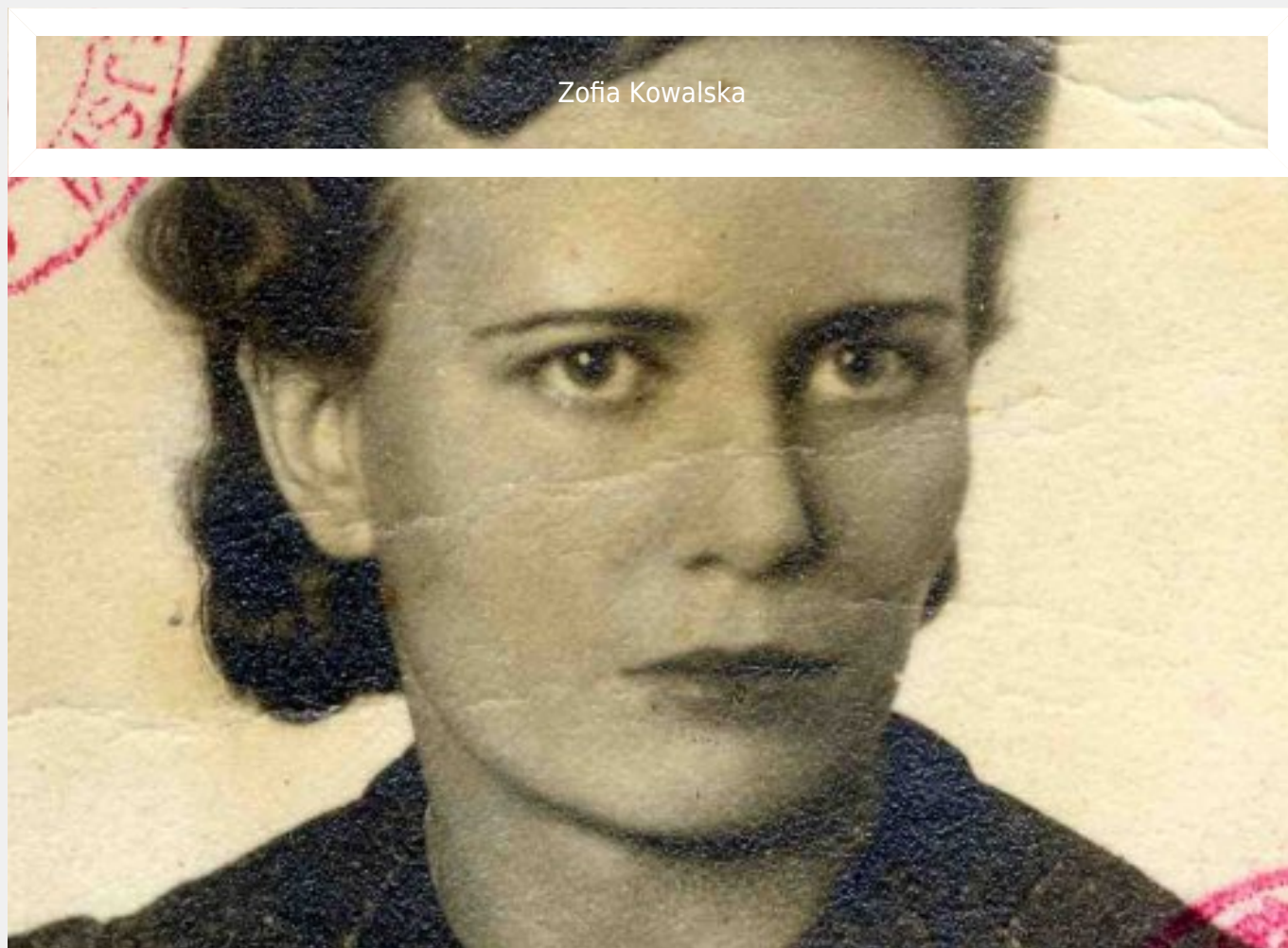


Wojna obronna 1939

<https://1wrzesnia39.pl/39p/biogramy/8827,Zofia-Kowalska.html>

20.05.2024, 18:10



Biografia

Zofia Kowalska ps. „Ewa”, „Anka”, „Zosia”, n.o. „Zofia Bednarska”, „Zofia Wirowska” (7 IV 1912 -), ur. w Piotrkowie Trybunalskim, córka Tadeusza Kowalskiego i Zofii Majewskiej, maturzystka Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Sosnowcu. W 1936 r. podjęła studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od IV 1939 r. w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet w Krakowie. 1 IX 1939 r.

zmobilizowana jako telefonistka w pododdziale łączności sztabu armii Kraków. W forcie na Krzemionkach w Podgórzu, gdzie mieściła się Wojskowa Centrala łączności odbierała telefoniczne meldunki o nalotach samolotów m.in. z: Suchej, Jaworzna, Chrzanowa. W nocy z 3 na 4 września ewakuowana wraz z pododdziałem na wschód, docierając 15 września do Tarnopola. W styczniu 1940 r. powróciła do Krakowa. W lutym 1940 r. wstąpiła do ZWZ, jako łączniczka i kolporterka prasy. W marcu 1941 r. uciekła z Krakowa przed aresztowaniem przez gestapo. Na początku sierpnia 1941 r. zamieszkała w Warszawie, pod ps. „Anka” zaczęła pracować jako kierowniczka centrali „A” w oddziale łączności konspiracyjnej Okręgu Warszawskiego ZWZ, a od lutego 1942 r. Obszaru Warszawskiego AK. Jesienią 1943 r. została przeniesiona z Oddziału V-K do Oddziału V-O Warszawskiego Obszaru AK, gdzie pełniła funkcję łączniczki i sekretarki ppłk. Kazimierza Hojarskiego ps. „Wandek”. Brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Po jego upadku pracowała nadal w konspiracji na terenie Częstochowy, Skierniewic i Warszawy. Pod ps. „Zosia” pełniła obowiązki łączniczki mjr. „Szybkiego” w łączności KG. 20 VI 1945 r. została aresztowana przez UB i osadzona w więzieniu mokotowskim. Wyrokiem Okręgowego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 30 X 1945 r. została skazana na 8 lat więzienia oraz 4 lata pozbawienia praw obywatelskich. Zwolniona z więzienia 22 XI 1945 r., pozostawała nadal pod nadzorem UB. Na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim mogła wrócić dopiero w 1948 r., które ukończyła w 1949 r. Od 1950 r. pracowała w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego. Z dniem 7 IV 1972 r. przeszła na emeryturę. Od 1974 r. zajmowała się udzielaniem porad prawnych członkom i pracownikom WSS „Społem” Oddział „Śródmieście” w Krakowie. Odznaczona m.in.: Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Oprac. Anna Eliza Markert

Zdjęcia

Kliknij aby powiększyć Zdjęcie Zofii Kowalskiej pod konspiracyjnym nazwiskiem jako Zofia Wirowska. Kwiecień 1942 r.



Zdjęcie Zofii Kowalskiej pod konspiracyjnym nazwiskiem jako Zofia Wirowska. Kwiecień 1942 r.

Kliknij aby powiększyć Dokument Zofii Kowalskiej na nazwisko Wirowska

Bescheinigung
Zofia Wirowska

Name:
Nachname: *Wirowska*

Vorname:
Imię: *Zofia*

Geboren am:
Urodzony(a) data: *15 Mai 1916*

Geburtsort:
Miejscę urodz.: *Pnemyśl*

Kreis:
Powiat: *Pnemyśl*

Beruf:
Zawód: *Büroangestellte
Lini. priv. bür.*

Berufsgruppe und Art:
Grupa zawod.: *256*

ist auf Grund der Verordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 20. 12. 1940 als arbeitskartenpflichtige Person erfasst und ist im Besitze der Arbeitskarte Nr.: *220621*

zarejestrowany został na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z d. 20. 12. 1940 jako osoba, zobowiązana do posiadania karty pracy i posiada kartę pracy Nr.:

den *25 August 1942*
(Stempel des Arbeitsamts)
(pieczęć Urzędu Pracy)
Arbeitsamt Warschau
W. Kowalski
(Unterschrift - Podpis)

Diese Bescheinigung verbleibt im Besitz des Inhabers
Niniejsze zaświadczenie pozostaje w posiadaniu posiadacza karty

Abk. 1. Dln A6. Staatsdruckerei Warschau — Nr. 96697 1.

Dokument Zofii Kowalskiej na nazwisko Wirowska

Kliknij aby powiększyć
Legitymacja Armii Krajowej
Komendy Obszaru w Warszawie z
1944 r. #1

ARMIA KRAJOWA
KOMENDA OBSZARU W WARSZAWIE

Legitymacja Nr. 396

Ob. Anka
stopień wojsk. (pseudonim)

Wirowska Zofia
imię nazwisko

jest żołnierzem Armii Krajowej


przydział Obsz. Warsz.
mi. komendantka ppor.

funkcja sekr. szefa łącz.

odcisk pała
wskazującego p. r.

Komendant Obszaru A. K.
w Warszawie

Warszawa, dn .1.




Legitymacja Armii Krajowej
Komendy Obszaru w Warszawie
z 1944 r. #1

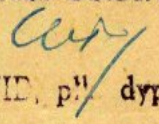
Kliknij aby powiększyć
Legitymacja Armii Krajowej
Komendy Obszaru w Warszawie z
1944 r. #2

Obsz. Warsz.
Warszawa 23. VIII. 44

K. Szef Sztabu Obszaru A. K.



WID. p. dypl



Legitymacja Armii Krajowej
Komendy Obszaru w Warszawie
z 1944 r. #2

Kliknij aby powiększyć
Legitymacja Zofii Kowalskiej pod
konspiracyjnym nazwiskiem jako
Zofia Wirowska. Kwiecień 1942 r.



Legitymacja Zofii Kowalskiej pod
konspiracyjnym nazwiskiem jako
Zofia Wirowska. Kwiecień 1942
r. #1

Kliknij aby powiększyć
Legitymacja Zofii Kowalskiej pod
konspiracyjnym nazwiskiem jako
Zofia Wirowska. Kwiecień 1942 r.



Legitymacja Zofii Kowalskiej pod
konspiracyjnym nazwiskiem jako
Zofia Wirowska. Kwiecień 1942
r. #2

Kliknij aby powiększyć
Zaświadczenie Wojskowej
Komendy Uzupelnień o udziale w
wojnie obronnej 1939 roku od
31.08 - 17.09. 1939 r. Kraków
1984



Kliknij aby powiększyć
Świadectwo zwolnienia z więzienia
w Mokotowie, 22.11.1945 r



Zaświadczenie Wojskowej
Komendy Uzupelnień o udziale w
wojnie obronnej 1939 roku od
31.08 - 17.09. 1939 r. Kraków
1984

Świadectwo zwolnienia z
więzienia w Mokotowie,
22.11.1945 r

Kliknij aby powiększyć Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #3

25. Karłowicz Stanisław
26. Karłowicz Stanisław
27. Karłowicz Stanisław
28. Karłowicz Stanisław
29. Karłowicz Stanisław
30. Karłowicz Stanisław
31. Karłowicz Stanisław
32. Karłowicz Stanisław
33. Karłowicz Stanisław
34. Karłowicz Stanisław
35. Karłowicz Stanisław
36. Karłowicz Stanisław
37. Karłowicz Stanisław
38. Karłowicz Stanisław
39. Karłowicz Stanisław
40. Karłowicz Stanisław
41. Karłowicz Stanisław
42. Karłowicz Stanisław
43. Karłowicz Stanisław
44. Karłowicz Stanisław
45. Karłowicz Stanisław
46. Karłowicz Stanisław
47. Karłowicz Stanisław
48. Karłowicz Stanisław
49. Karłowicz Stanisław
50. Karłowicz Stanisław
51. Karłowicz Stanisław
52. Karłowicz Stanisław
53. Karłowicz Stanisław
54. Karłowicz Stanisław
55. Karłowicz Stanisław
56. Karłowicz Stanisław
57. Karłowicz Stanisław
58. Karłowicz Stanisław
59. Karłowicz Stanisław
60. Karłowicz Stanisław
61. Karłowicz Stanisław
62. Karłowicz Stanisław
63. Karłowicz Stanisław
64. Karłowicz Stanisław
65. Karłowicz Stanisław
66. Karłowicz Stanisław
67. Karłowicz Stanisław
68. Karłowicz Stanisław
69. Karłowicz Stanisław
70. Karłowicz Stanisław
71. Karłowicz Stanisław
72. Karłowicz Stanisław
73. Karłowicz Stanisław
74. Karłowicz Stanisław
75. Karłowicz Stanisław
76. Karłowicz Stanisław
77. Karłowicz Stanisław
78. Karłowicz Stanisław
79. Karłowicz Stanisław
80. Karłowicz Stanisław
81. Karłowicz Stanisław
82. Karłowicz Stanisław
83. Karłowicz Stanisław
84. Karłowicz Stanisław
85. Karłowicz Stanisław
86. Karłowicz Stanisław
87. Karłowicz Stanisław
88. Karłowicz Stanisław
89. Karłowicz Stanisław
90. Karłowicz Stanisław
91. Karłowicz Stanisław
92. Karłowicz Stanisław
93. Karłowicz Stanisław
94. Karłowicz Stanisław
95. Karłowicz Stanisław
96. Karłowicz Stanisław
97. Karłowicz Stanisław
98. Karłowicz Stanisław
99. Karłowicz Stanisław
100. Karłowicz Stanisław

Wracam do momentu opuszczenia przez naszą jednostkę wojskową Krakowa w nocy z 3-go na 4-go września 1939 r. Jechaliśmy na południe w kierunku samiczów wojskowych, wśród różnych formacji cofających się wojsk. Po godzinach stężyliśmy się w kierunku Nowego Sącza, opuszczając Kraków. Jechaliśmy bardzo wolno, nieraz zatrzymywaliśmy się, dopiero nad ranem znaleźliśmy się w Tarnowie. Zostaliśmy zakwaterowani w schronie u SS Urzędówek. Tam - w ciągu dnia - udało nam się nawiązać łączność z naszymi oddziałami. W Tarnowie koło południa zobaczyłem wojska nasze, cofające się od strony Nowego Sącza. Żołnierze byli zmęczeni, zakurzeni. Wtedy uświadomiłem sobie, że Niemcy weszli również od strony Głowaczki i dopiero wtedy zaczęłam zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji.

Te dni, spędzone w Tarnowie, wśród czepnych słarów lotniczych i odgłosów spadających bomb, w ciągu następnej nocy, dojechaliśmy do Ładouta. Zatrzymaliśmy się w sadzie przy jakimś klasztorze. Okazało się, że dalsza jechać namochodami całej naszej jednostki jest niemożliwe wobec braku benzyny. Trzeba było wystarać się o inny środek lokomocji - znalazły się podwozy: duże wozy, zaprzężone kaby w parę silnych koni. Woznicami byli ich właściciele, gospodarze spod Ładouta. Po obiedzie, ugotowanym na kuchni polowej, ustawionej w klasztornej ogrodzie, około godziny 15-iej wypakowaliśmy z nas posiadane na zakwaterowanie sprzęty wozy. Część jednostki jechała nadal samochodami. Wyjechaliśmy z Ładouta szosą, prowadzącą w kierunku Jarosławia. I znowu droga była zapełniona ludnością cywilną z torebkami, wódkami dziecięcymi, walizkami - ludźmi, zabierającymi z sobą skromny swój dobytek. Po ujechaniu przez nas załadowało paru kilometrów nadleciały samoloty niemieckie. Zaskoczyliśmy z zrywem i odbiłszy w pole. Leżałam w ziemniakach. Samoloty z czarnymi kopytami leciały nisko.

Kliknij aby powiększyć Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #4

nasze z karabinów maszynowych. Dobrze widziałam bardzo młodego pilota niemieckiego w samolocie, który nas obserwował. Widać było jego sprężynę, a także wybuchy, które miały miejsce przy strzelaniu. Widać było także bezbronnej ludności cywilnej, która była wozami nie widziała innych oddziałów wojskowych na drodze. Ktoś krzyknął: "gas" - miałam, mimo przeszkolenia, a pewnie również w wyniku zdenerwowania - kłopot z zależeniem maski przeciwgazowej, podał mi jeden z naszych żołnierzy. Okazało się, że alarm był fałszywy, że były spaliny z wybuchającej bomby. Zebrałiśmy powyroczane siłą podmuchu z wozu plecaki i pojechaliśmy dalej. Byli pierwsi zabici i ranni, jednak szczególnie cały nasz oddział wyszedł bez szwanku.

Jechaliśmy przez resztę dnia i całą noc. Widzieliśmy nagle żony żołnierzy, powstałych w wyniku bombardowań. Szczególnie duże wrażenie waweżali we mnie polary bijące przez nas Przewarska.

Nad ranem dojechaliśmy do Radymna. We wgle porannej, na błoni nad rzeką zobaczyłam całe stęży trupów kosackich. Świeżożone konie z okolicznych wsi zostały tam zgromadzone dla wojska. Znalazły śmierć z rąk "bohaterackich" pilotów niemieckich. Ten makabryczny widok trebił na mnie wstrząsające wrażenie.

Zajechaliśmy do wsi za Radymnem, gdzie rozlokowaliśmy się w stodołach w caży dzień. /Od ostrzeliwania i bombardowania pod Ładoutem dalszą drogę odbywaliśmy wyłącznie nocami /.

Był wyjątkowo piękny wrzesień, dzień był upalny, ani krepki deszczu. Pogoda sprzyjała Niemcom. Niebo było czyste, umożliwiające bezkarne loty nad naszym krajem. Wazelkie ruchy wojsk na terenach nie objętych bezpośrednimi działaniami wojennymi, odbywały się nocami.

Spod Radymna jechaliśmy bocznymi drogami, bardzo piaseczystymi, przez poranne lasy w kierunku Lubaczowa, gdzie dotarliśmy nad ranem. Na dzień zatrzymaliśmy się w budynku Publicznej Szkoły Powiatowej. Pamiętam, że przeżyliśmy emocje, związane z zatrzymaniem - nie wiem, czy rzeczywistego napięcia, wgl. dywersanta niemieckiego - wobec rozgarniętych nastrojów tamtych dni możliwe były powyki. Człowiek ten został przekazany władcy wojskowemu. Z Lubaczowa wyruszyliśmy wieczorem w kierunku Jano Lubelskiego. Jednak z drogi tej zostaliśmy zawróceni i skierowani na południe.

Mówiło się, że na południu Polski będzie koncentracja cofających się wojsk i że stamtąd nastąpi kontruderzenie. Przez cały czas naszej wyprawy mieliśmy wiadomości radiowe z Warszawy. Wiedzieliśmy o bohaterackiej obro-

Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #3

Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #4

Kliknij aby powiększyć Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #7

... w Kanonady.
... w niektórych fragmentach swoich wspomnień, podaję niżej
... wspomnienia bibliotekarki - rok 1939/1940, ...
... r. 442 i 443, Wyd. Literackie
... w Bibliotece Jagiellońskiej
wraz z dr Wandą Żurawską.
"..... Pod koniec sierpnia powołano do wojska pięciu bibliotekarzy:
dr Wandę Żurawską i mgr Kazimierza Tatarowicza.Koleżanka
dr Wanda Żurawska i ja pełniłyśmy od 29 sierpnia pomocniczą służbę wojsko-
wą w łączności dla lotnictwa i dokerzydam z naszą jednostką wojskową od do
Tarnopola. Miałety, nasza inkrowka, wyglądająca w eter powietrze wówczas
wołanie "tu Karel, tu Karel ...", zamikła już od Tarnowa. W Tarnopolu
17.IX, w przeddzień wkroczenia tu wojsk radzieckich, rozwiązano naszą jed-
nostkę. Skromna nasza rola skończyła się" - tu autorka popełnia błąd, gdyż
sprawa nie tak wyglądała. Było tak, jak przedstawiłam wyżej w moich wspomnie-
niach. Jednostka nasza wcale nie została rozwiązana na dnia 17 września,
a nad ranem 18-go opuściliśmy Tarnopol w szwarciej grupie wraz z innymi od-
dzielcami naszych wojsk. Zostaliśmy rozproszeni w wyniku ostrzelania. Ste-
dy dżetere nasz oddział łączności przestał istnieć.
Mgr Tatarowicz pisze dalej:"Wstępny ranek przywitał nas odgłosa-
mi bitwy. Zebrałyśmy się szybko i zdecydowałyśmy powrót za wszelką cenę.
Nie tu po nas! Ale droga do Krakowa wiedza przez most na Gerezie, ostrze-
liwony z obu stron. Zarzykowawszy, przebiegłyśmy przez ten oraz przez capeł
terenu bitewnego. Do domu nie mogłyśmy pojąć, jakim sposobem udało się nam to
zrobić bez najmniejszej kontuzji."
Dlatego czytowałam fragmenty wspomnień mgr Tatarowicza, że potwierdza-
ją one nasz udział w wojsku obronnej we wrześniu 1939 r w oddziale łączności,
że łączność była utrzymywana jeszcze w Tarnowie, że oddział dojechał do
Tarnopola i że został rozproszeni w wyniku ostrzelania po wkroczeniu
wojsk sowieckich.
Różnymi drogami i w różnym czasie - po wielu przygodach i tarapatkach
- wróciłyśmy do Krakowa. Czy wszystkie, tego nie wiem.

Zofia Kowalska
Kraków, dnia 9.10.1982 r.

Relacja Zofii Kowalskiej opisującej działania obronne z września 1939 r. Kraków 1982 r #7

Podziel się:

Drukuj:

[Drukuj tą stroną](#)

[Generuj PDF z tej stronie](#)